

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok VI. Nr 33 (1376) środa, 8. II. 1956 r. Cena 20 gr

Realizacja wniosków załogi pozwoli o 50 proc. zwiększyć produkcję

Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce

W Zakładach Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce odbyło się zebranie załogi, poświęcone dyskusji nad opracowaniem projektu planu 5-letniego zakładów. Tak wnikliwej narady, brzemiennej w konkretne wnioski, nie było jeszcze w tych zakładach.

Jak przebiega skup żywca w województwie Zbiorowa dostawa w pow. sejneńskim

W pierwszych dniach lutego w nowoutworzonym powiecie sejneńskim odbyła się pierwsza w bież. roku zbiorowa dostawa żywca. Rolnicy pow. wsi Burszki, Krasnowo, Biele, Ogrodniki, Radziuki dostarczyli do punktu skupu 5.200 kg żywności.

Wśród gospodarzy biorących udział w zbiorowej dostawie 12 wykonało swoje plany w 50 proc., a 10 w 100 proc. Są to Józef Rudzawski z Sejna i Franciszek Macianis z Jodeliszek. Jeśli chodzi o przebieg skupu żywca w całym województwie to obserwuje się pewną nierówność i nierytmiczność w realizacji planów powiatowych.

Cztery powiaty — Dąbrowa, Mońki, Wysokie Mazowieckie i Bielsk Podlaski nie nadążają z wykonaniem planu styczniowego. Ale dane z dnia 4 bm. wykazują, że w tych powiatach nastąpiła znaczna poprawa. Jeżeli więc do końca miesiąca tempo skupu nie osłabnie — wykona one swoje plany za luty i marzec i zdołają nadrobić zaległości w dostawach żywności powstałe w styczniu.

Obecnie pierwsze miejsce w skupie żywca zajmuje powiat...
■ **Ciąg dalszy na str. 2**

Mróz trzyma

WARSZAWA. — We wtorek w nocy najcieplej było nad morzem. Np. w Świnoujściu notowano minus 5 st., w Szczecinie i w Kołobrzegu minus 6 st. Najniższa temperatura, bo minus 24 st. była w Kętrzynie, Suwałkach i w Chełmie.

Nadal duże mrozy utrzymują się w Związku Radzieckim. Np. 7 bm. o 1-ej w nocy w Moskwie temperatura spadła do minus 31 stopni.

W Sztokholmie notowano minus 15 st., w Londynie minus 2 st., w Paryżu plus 1 st.

**Zasady udzielania
kredytów
inwestycyjnych
spółdzielniom
produkcyjnym**
Omówienie uchwały
Prezydium Rządu
— patrz str. 2

Komitet Organizacyjny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

Depesza Marszałka Rokossowskiego z okazji święta Koreańskiej Armii Ludowej

Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Wicemarszałek Coj Jen-gen

Phenian
W dniu święta Koreańskiej Armii Ludowej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom koreańskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Życzę bohaterkiej armii ludowej bratniego narodu koreańskiego, wiernemu obrońcy niezawisłości, bezpieczeństwa i pokoju swojej ojczyzny — dalszych sukcesów w umacnianiu gotowości bojowej dla zabezpieczenia twórczej pracy narodu koreańskiego i utrwalenia pokoju na świecie.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Kamienie i obelgi przeciwko Molletowi Demonstracje kolonizatorów francuskich w Algerze

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 6 bm. przybył do Algeru nowy premier francuski Guy Mollet. Fakt, że program rządowy Guya Molleta zawiera przyrzeczenie pewnych reform na rzecz narodu algerskiego, zresztą bez zrywania łączności państwowej między Algerem a Francją, wywołał wściekłość kolonizatorów francuskich, którzy protestują przeciwko jakimkolwiek próbom uszczuplenia swoich przywilejów. Znalazło to dobitny wyraz we wrogich demonstracjach przeciwko Guyowi Molletowi i nowomianowanemu rezydentowi francuskiemu w Algerze, gen. Catroux, który miał realizować program rządu.

Krzyki „Śmierć Molletowi i Catroux!” — zabrzmiały na powitanie premiera z ust bojówkarzy zgromadzonych wzdłuż drogi z lotniska i w

centrum miasta. Demonstracjom nie zapobiegła silna eskorta wojskowo-policyjna na motocyklach i w samochodach, która otaczała orszak premiera ani też gęste szpalery żołnierzy, wystawione wzdłuż drogi z lotniska. Auta rządowe witano obelgami i gwizdami. Bojówkarze kolonizatorów rzucali w stronę Molleta i towarzyszących mu osób kamienie.

■ **Ciąg dalszy na str. 2**

2 miliardy 655 milionów ludzi zamieszkuje kulę ziemską

NOWY JORK. — Biuro Statystyczne ONZ ogłosiło najnowsze dane dotyczące liczby ludności zamieszkującej kulę ziemską. Jak wynika z tych danych, ludność świata wynosiła w 1954 roku 2 miliardy 655 milionów osób.

Liczba ludności poszczególnych kontynentów przedstawia się następująco:
Ameryka — 214 milionów



Śnieg, słońce oraz wspaniałe warunki narciarskie ściągają w góry licznych wczasowiczów z całej Polski.
NA ZDJĘCIU: ta trójka czuje się doskonale na wczasach.
CAF — fot. Datz

rozpoczął działalność

6 lutego br. w Białymstoku został powołany Komitet Organizacyjny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: przewodniczący — Włodzimierz Sawko, zastępcy — Jerzy Wołkowycki i Filip Kiziewicz, sekretarz — Aleksy Kozioł, członkowie — Szymon Szymaniuk, Eliaz Fiedorowicz, Nina Muszyńska, Jan Konopek, Mikołaj Chilkiewicz.

Na pierwszym swym posiedzeniu Komitet Organizacyjny postanowił zwołać na 26 lutego br. zjazd przedstawicieli ludności białoruskiej, na którym zostanie omówiony program działania Towarzystwa oraz dokonana się wyboru zarządu.

Z Antarktydy donoszą:

Wyprawa do oazy

na Ziemi Królowej Marii

MOSKWA. — Specjalny korespondent agencji TASS donosi: Grupa uczestników radzieckiej ekspedycji antarktycznej z naczelnikiem wydziału geologiczno-geograficznego E. Korotkiewiczem na czele urządziła wyprawę do jednej z największych oaz wschodniej Antarktydy. Oaza ta znajduje się 370 km na wschód od obserwatorium „Mirnyj”.

Oaza ta o obszarze około 500 km² znajduje się na Ziemi Królowej Marii. Została ona odkryta po raz pierwszy w 1948 r. przez lotniczą ekspedycję amerykańskiej R. Berga.

Uczni radzieccy dostali się do oazy dwoma samolotami. Badania przeprowadzone przez uczonych radzieckich w oazie mają wielkie znaczenie naukowe. Obalona została m. in. teoria o powstaniu oazy w wyniku działalności wulkanicznej, podziemnego palenia się węgla i inne. Według zdania członków ekspedycji radzieckiej, oaza ta powstała przed tysiącami lat po ustąpieniu lodowca. Wysoki stopień promieniowania słonecznego, silne nagrzewanie skał świadczy, że śnieg, który opadł w zimie szybko topnieje, a potoki wody zapełniają kotliny jezior.

W godzinach południowych temperatura dochodzi do 20 stopni ciepła, zaś w tym czasie temperatura śniegu jest równa zeru.

Badania dokonane w oazie przez uczonych radzieckich w ciągu 6 dni są początkiem prac naukowych, które zaplanowano przeprowadzić w tym niezmiernie ciekawym rejonie Antarktydy.

DZIŚ

w numerze:

- Jak pomóc towarzyszywi Smokowskiemu? — str. 3
- Spółdzielnia milioner podzieliła dochody — str. 3
- Uczciwych ludzi nie brak — str. 4
- Kraina wielkich możliwości — str. 6

W duchu wskazań III Plenum

SŁOWA „III Plenum” stały się symbolem doniosłych procesów i istotnych przemian dokonujących się w naszym kraju. Określając jakieś zjawisko czy czyjeś postępowanie, jako zgodne bądź też niezgodne z duchem III Plenum, określamy w sposób dla wszystkich zrozumiały istotną ich treść, oceniamy je jako pozytywne czy negatywne.

Wymownym wyrazem dalszych postępów idei III Plenum jest m. in. tocząca się od wielu tygodni w naszych zakładach przemysłowych dyskusja o zadaniach planu 5-letniego. Stojąc twardo na gruncie naszych zasad ustrojowych, partia, uzbrojona we wskazania III Plenum, przyciąga do współdecydowania o dalszym rozwoju zakładów przemysłowych, a tym samym całej gospodarki narodowej, milionowe masy ludzi pracy. Jak wielokrotnie w swej przeszłości partia — apelując do mas o wypowiedzenie swych poglądów i uwag w tak ważnej dla rozwoju całego kraju dziedzinie życia społecznego — odwołuje się do ich poczucia gospodarza własnego kraju. Podobnie jak w przeszłości i tym razem apel partii spotkał się z szerokim odzwiekami.

W tysiącach zakładów pracy toczy się wielka dyskusja na temat zadań, jakie dane przedsiębiorstwo powinno sobie nakreślić na nadchodzące 5-lecie. Powstają nowe pomysły organizacyjne i techniczne. Radzą wspólnie dyrektorzy i robotnicy, inżynierowie i majstrowie. W licznych zakładach powołane zostały komisje złożone z inżynierów i robotników dla zanalizowania możliwości produkcyjnych i sformułowania wniosków; rozpisywane są ankiety, odbywają się rozmowy indywidualne i grupowe z robotnikami. Na fali tej aktywności mas mamy tego rodzaju doniesienie wnioski, jak np. wniosek załogi elektrowni białostockiej, wskazujący na zbędność budowy kotłowni wytwarzających parę technologiczną w zakładach włókienniczych, jeśli elektrownia będzie przekształcona w elektrociepłownię lub wniosek załogi Fabryki Pluszu w Białymstoku, która proponuje zwiększyć wszystkie wskaźniki proponowane przez Centralny Zarząd. Podobne przykłady znane są w każdej gałęzi przemysłu.

To doniesienie zjawisko wzrostu inicjatywy szerokich mas, ich zaangażowanie się w planowanie rozwoju gospodarki narodowej nie odrywa się, jak wszystko w naszym życiu, bez trudności i walki. I chodzi tu nie tylko o wrogie elementy, którym nie w smak inicjatywa partii i oddźwięk, jaki inicjatywa ta znalazła w masach.

Naruszenie leninowskich norm w życiu partyjnym, w kierowaniu państwem i gospodarką poczyniło niemało szkód w świadomości wielu działaczy. Ludziom tym trudno dziś nieraz pogodzić się z nowymi metodami opracowywania planów gospodarczych, z faktem korygowania cyfr i zadań planu przez masy, cyfr, które oni uznali za jedynie uzasadnione. Te nawyki dyrygowania masami, narzucania im swej woli, niechęć do ich opinii stanowią poważną przeszkodę w rozwijaniu dyskusji. Do tego trzeba jeszcze dodać, że braku istniejącego w obowiązującym systemie opłacania kadr kierowniczych przemysłu nie pobudzają kierowników naszych zakładów przemysłowych do ujawniania rezerw produkcyjnych, do formułowania planów odpowiadających rzeczywistości istniejącym możliwościom.

Z drugiej strony dotychczasowy przebieg dyskusji przekonuje, że część klasy robotniczej, w której osłabło — wskutek stosowanych w przeszłości niewłaściwych metod

■ **Ciąg dalszy na str. 2**

Przed II Kongresem

ZSL

Spółdzielnię produkującą materiały budowlane

organizują chłopię
z gromady Wierzchlesie

Zbliża się dzień rozpoczęcia obrad II Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Członkowie ZSL w przededniu Kongresu żywo dyskutują nad formami swej dotychczasowej pracy, określają zadania na najbliższą przyszłość oraz — dla uczczenia Kongresu — podejmują zobowiązania.

W powiecie sokólskim na przykład spośród czynnych tu 22 kół ZSL, 17 podjęło już zobowiązania dla uczczenia Kongresu. Wielu ZSL-owców podjęło również zobowiązania indywidualne.

Miedzy innymi kół ZSL w gromadzie Wierzchlesie — z inicjatywy prezesa koła, Grzegorza Linkiewicza — zorganizowało w gromadzie spółdzielnię wyrobu dańcówek, pustaków i kregów do studni.

Inne zobowiązania kół ZSL w pow. sokólskim dotyczą organizacji zespołów melioracji łąk, zespołów uprawy kukurydzy itp.

Z zobowiązań indywidualnych, na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie Wacława Kiczuka z gromady Achrymowce, który zobowiązał się sprzedać państwu łącznie 6.500 litrów mleka oraz 450 kilogramów mięsa (3 tuczniki) ponad plan. (sg)

Śladem artykułu

pt. „A jednak wierzymy w załatwienie”

Uczciwych ludzi nie brak

W artykule pt. „A jednak wierzymy w załatwienie” pisaliśmy niedawno o kierownictwie PZGS w Elku, które szyskanowało korespondenta Jana Szulka za to, że poprzec „Gazetę Białostocką” informować o stosunkach panujących w PZGS. Pisaliśmy też, że mimo iż sprawa ta ciągnęła się od dwóch lat, towarzysze z KP w Elku nie zajmowali się nią dotychczas.

Sprawozdanie naszpikowane cyframi

25 stycznia br. przedstawiciele PZGS zostali poproszeni na posiedzenie egzekutywy KP, na którym miano zająć się sprawą, o której pisałem. Byłem zadowolony. Wyobraźcie sobie: — dwa lata Szeluk dobijał się o to, aby sprawiedliwość stała się zadość. Ale kiedy sekretarz KP dał mi do wglądu sprawozdanie z działalności PZGS i kiedy je przeczytałem, byłem rozczarowany.

Tak ich nauczylisz towarzysze z WZGS

Najbardziej jednak skompromitował się prezes Matysiak odpowiadając na pytanie sekretarza Pietruczka dotyczące sprawy Szulka.

— Artykuł — powiedział Matysiak — był tylko w 50 procentach słuszny. Niesłuszne było to, że w PZGS pracują ludzie nieuczciwi, że nie lubią krytyki i że Szeluk szyskanował. A w dodatku Szeluk szyskanował nas w gazetkach ściennej i pisać do „Gazety Białostockiej” sam nie był w porządku, bo w jego sklepie było brudno i prawdopodobnie pobierał wyższe ceny za towary.

Prawdopodobnie — to cię kawie brzmiało, co? Szczególnie, jeśli porównamy te wszystkie rzeczywiście przestępstwa innych pracowników PZGS z przypuszczeniem Matysiaka co do „przestępstwa” Szulka, który zwał sklep w naszym mieście na „sklep w porządku”. Widać było pewnie zdenierowanie. Ale nie tracił animuszu.

Pierwszy zabrał głos prezes PZGS, tow. Matysiak. Na wszystkie pytania odpowiadał bez zająknięcia. Wszystko jest w porządku, jak... w sprawozdaniu. Manka są tołrowane, gdyż brak ludzi. Kulacy i spekulanci są w GS-ach na stanowiskach kierowniczych, bo brak ludzi. Byli policjanci, też wódz w GS-ach, bo brak ludzi. Pijństwo i kradzieże są nagminne, ale brak ludzi. „A to, że jest trochę źle — to mówię, to. Matysiak — to wina Komitetu Powiatowego, bo my pracujemy dobrze, tylko nam nikt nie pomaga”.

Dobre to, co? W Elku zabrakło, zdaniem prezesa Matysiaka, uczciwych ludzi i nie ma lepszych na przykład od Cybulskiego, który zastępuje kierownika działu kadr zarządził podwyżkę cen na towary sprzedawane w straganach. Po co? Miał dodatkowy zarobek straganiarz i Cybulski.

Prezes Matysiak nie widzi lepszego instruktora samorządu niż Falkowski (znany pijak). Tak, nie widzi lepszego, nawet od Łabanowskiego, którego z PZGS zwolniono za kradzież po to, by go zatrudnić w GS Elku. A kiedy i tam dokonał kradzieży, przeniesiono go do GS w Skomacku, gdzie w ciągu krótkiego czasu przyszedłszy sobie ponad 18 tysięcy złotych gotówce, rower i zegarek. Czy oddano Łabanowskiego w ręce prokuratora? Ale skąd. Proszono go, by spisał „co miesiąc” „dług”. A zastępca prezesa PZGS do spraw handlu, Basinski zamieszkały w Skomacku, stwierdza na posiedzeniu egzekutywy, że lepsi szyskanujący z tego są ludzi od tego nie widzi.

Przykładów karygodnego tołrowania złodziei, pijaków i spekulantów przez kierownictwo PZGS w Elku można przytoczyć więcej. O czym

to świadczy? Czy towarzysze z KP tych sprawach nie wiedzieli wcześniej? Czy tego stanu rzeczy nie znają kierownictwo WZGS w Białymstoku?

Skłoda, że na egzekutywie KP nie było ob. Głaba — prezesa WZGS. Bo musiałby się bardzo rumienić. Nie tak dawno rozmawiałem z nim na temat mojego artykułu i wskazywałem mu na te wszystkie swinstwa, ale ob. Głab ze mną się nie zgodził. „A gdzieś się widzi, że artykuł był niesłuszny, gdyż on sam był w Elku, „analizował” pracę zarządu, „miał” jak najlepsze zdanie o kierownictwie tej placówki”.

Towarzysze z KP też wiedzieli o tym. Ale... była „ważniejsza” robota. W dodatku instruktor odpowiedzialny za działalność PZGS wolał nie mądłować sekretarzowi o tych swinstwach, w obawie, by zastępca prezesa Basinski i sam prezes nie postarali się mu udowodnić, że pil wódkę ze spekulantami z GS w Skomacku.

Można zapobiec

Dlaczego tak szeroko nad tym się rozwodzimy? Dlatego, że można było zapobiec tym sprawom o wiele wcześniej, gdyby... nie wycekiwano, aż się przebrzeże marka. Po drugie: nie mamy pewności czy przykład PZGS w Elku posłuży towarzyszom z WZGS do wyciągnięcia właściwych wniosków. Dlaczego?

Chociażby dlatego, że na posiedzeniu egzekutywy KP w Elku było trzech przedstawicieli WZGS, którzy przyszli w celu wywołania w komisji wywniosków, że w wyborach do władz PZGS, które odbędą się w drugiej połowie lutego, należałoby stawić kandydatów członków wyłączonego z działalności tych samych ludzi, którzy skompromitowali się w oczach członków gminnych spółdzielni w powiecie elckim, tych samych, którzy tolerowali złodziei, pijaków i spekulantów, którzy odbili krytykę od siebie jak piłkę.

Przedstawiciele WZGS stali się przekonani egzekuty-

Pomocy trzeba szukać u przodujących chłopów

Znaczenie lepiej przebiegała dostawa żywności w pow. hajnowskim w styczniu br. w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. 10 gramów z tego powiatu uregulowało do dnia 16 I 56 r. plan styczniowy w 100 proc. Do stycznia tegoż m. in. gromady: Białowieża, Czeremcha, Naręwka, Olchówka i Saki.

W zestawieniu z tymi gromadami bardzo niepochwlebnie przedstawiają się gromady Czyż, Łosinka, Stary Koronin, miasto Hajnówka, Nowoberezowo, Klejnik i Kuraszewo, które do 20 stycznia nie przekroczyły 40 proc. miesięcznego planu skupu żywności.

W jednym z nich mieszka Helena Saganowa, kierowniczka fermi drobiu. Kierowniczką Saganowa zajęta była praniem bielizny, gdy zapukał do drzwi jej mieszkanica.

— Proszę! Otworzyłem drzwi i stanąłem niezdeterminowany, prawda? — Przeszkadza — proszę, wejdźcie dalej, Wtóra! — ce i podsuwa mi taboret.

Helena Saganowa od czterech lat pracuje w zespole PGR Marianowo. Maż jej jest zootechnikiem, ona — kierowniczką fermi.

Ferma ob. Saganowej liczy około 2000 kur rasy „sussex” (białe z czarnymi krzykami). Są to kury mięsno-śmierne, dosyć łatwe do chowu. Naturalnie pod warunkiem, że będą otoczone troskliwą opieką.

— Na brak opieki nasze kurki nie mogą narzekać — mówi kierowniczka. — Od rana do nocy zajmują się nimi trzy pracownice.

Po drugiej stronie mieszkanica Saganów w tym pomieszczeniu stoją dwa duże aparaty. Elektryczna kłwka, którą trzymają na przeszkadza. — Już w marcu — mówi kierowniczka — inkubatory — elektryczne kłwki — rozpoczną „wysiadywanie” jaj. Obecnie jest jeszcze w tym czasie — zimno. W roku 1956 mamy odchować 2800 kurcząt. Czy odchowywać? Moim pragnieniem jest plan ten przekroczyć.

— Dotychczas — mówi dalej kierowniczka Saganowa — z naszej fermi nie wysyłaliśmy nigdzie drobiu. Najwyżej na inne gospodarstwa naszego zespołu. W tym roku będziemy już wysyłać do innych zespołów PGR odchowane kurcząt. Również istnieją możliwości, że kurki nasze pójdą za granicę. Dobrze i smaczne mają być mięso.

Najbliższy okres pracy w fermie przypada na czas kucia się młodych kurcząt. Wtedy w noc i w dzień trwają dyżury w wygarni, trzeba zwracać baczną uwagę na proces nagrzewania się jaj. Przed włożeniem jaj do aparatu trzeba je dokładnie przesiewać. Również po 24 godzinach od początku nagrzewania, jaja prześwietla się powtórnie, aby usunąć niezapłodnione. Trzecie prześwietlenie odbywa się po 7 dniach, a czwarte i ostatnie w 19 dniu od chwili włożenia jaj do inkubatora. Następnie przekłada się je do kłwki, gdzie młode sussexy przychodzą na świat.

Ferma drobiu w Marianowie składa się z 4 budynków K6 i 4 budynków K2.

W pomieszczeniach K6 umieszczone są kury stare. Kłwki są mieszkanica dla piskląt — w tej chwili są puste.

Dobrze się złożyło, bo w chwili, kiedy wychodziliśmy z mieszkanic kierowniczką fermi, spotkałem młodą pracownicę J. Zawadzką. Sza właśnie do jednego z kuraków. Godzina 11 — pora nakarmić kury. Udałem się razem z nią.

Przed kurkami kilka zadawanie kur spacerowało po śniegu.

— Nie lubię śniegu, wolał siedzieć w kurniku — powiedziała Zawadzka.

I rzeczywiście. Chciały wyloty na okółnik były otwarte, działołki nie kwapiły się do wyjścia.

Wyszły widocznie, że zbliża się pora posiłku, bo i chwila, kiedy otworzyły się drzwi, rzuciły się w stronę dzierżewy. Tylko te, które siedziały w jaskini w specjalnych przegródkach, pozostały na swoim miejscu.

Specjalne podstawki napelniały się mieszanką, przy której momentalnie skurczyły się dziesiątki białoczerwych czubatek. Spod skrzydeł wszystkich wysławał niebieskie znaczniki z numerkami. Każda ma swój znacznik i swoją metrykę. Długo kugoty od czasu do czasu podnosiły głowy, rozglądając się wokół.

Patrzac na setki białoczerwych kur, pomyślałem sobie: Czy podobne fermi nie mogłyby powstać w wielu innych PGR na Białostocczyźnie? Czy inne zespoły PGR nie mają warunków do rozwinięcia hodowli drobiu? (uki

W fermie SUSSEXÓW

Wielu z nich mieszka Helena Saganowa, kierowniczka fermi drobiu. Kierowniczką Saganowa zajęta była praniem bielizny, gdy zapukał do drzwi jej mieszkanica.

W fermie SUSSEXÓW

Od kolneńskiej szosy do zespołu PGR Marianowo prowadzi gęsto wysadzone drzewami aleja. Latem, gdy drzewa te pokryte są liśćmi, w alei zawsze panuje cień. Nawet najostrejsze słońce nie przedzie się przez liście. Zimą śnieg osiada na grubych konarach. Aleja zawsze wygląda pięknie.

Autobus PKS zatrzymuje się przy samym wylocie alei. Przy drodze prowadzącej do dyrekcji zespołu stoją nowe, wybudowane z cegły domki.

W jednym z nich mieszka Helena Saganowa, kierowniczka fermi drobiu. Kierowniczką Saganowa zajęta była praniem bielizny, gdy zapukał do drzwi jej mieszkanica.

— Proszę! Otworzyłem drzwi i stanąłem niezdeterminowany, prawda? — Przeszkadza — proszę, wejdźcie dalej, Wtóra! — ce i podsuwa mi taboret.

Helena Saganowa od czterech lat pracuje w zespole PGR Marianowo. Maż jej jest zootechnikiem, ona — kierowniczką fermi.

Ferma ob. Saganowej liczy około 2000 kur rasy „sussex” (białe z czarnymi krzykami). Są to kury mięsno-śmierne, dosyć łatwe do chowu. Naturalnie pod warunkiem, że będą otoczone troskliwą opieką.

— Na brak opieki nasze kurki nie mogą narzekać — mówi kierowniczka. — Od rana do nocy zajmują się nimi trzy pracownice.

Po drugiej stronie mieszkanica Saganów w tym pomieszczeniu stoją dwa duże aparaty. Elektryczna kłwka, którą trzymają na przeszkadza. — Już w marcu — mówi kierowniczka — inkubatory — elektryczne kłwki — rozpoczną „wysiadywanie” jaj. Obecnie jest jeszcze w tym czasie — zimno. W roku 1956 mamy odchować 2800 kurcząt. Czy odchowywać? Moim pragnieniem jest plan ten przekroczyć.

— Dotychczas — mówi dalej kierowniczka Saganowa — z naszej fermi nie wysyłaliśmy nigdzie drobiu. Najwyżej na inne gospodarstwa naszego zespołu. W tym roku będziemy już wysyłać do innych zespołów PGR odchowane kurcząt. Również istnieją możliwości, że kurki nasze pójdą za granicę. Dobrze i smaczne mają być mięso.

Najbliższy okres pracy w fermie przypada na czas kucia się młodych kurcząt. Wtedy w noc i w dzień trwają dyżury w wygarni, trzeba zwracać baczną uwagę na proces nagrzewania się jaj. Przed włożeniem jaj do aparatu trzeba je dokładnie przesiewać. Również po 24 godzinach od początku nagrzewania, jaja prześwietla się powtórnie, aby usunąć niezapłodnione. Trzecie prześwietlenie odbywa się po 7 dniach, a czwarte i ostatnie w 19 dniu od chwili włożenia jaj do inkubatora. Następnie przekłada się je do kłwki, gdzie młode sussexy przychodzą na świat.

Ferma drobiu w Marianowie składa się z 4 budynków K6 i 4 budynków K2.

W pomieszczeniach K6 umieszczone są kury stare. Kłwki są mieszkanica dla piskląt — w tej chwili są puste.

Dobrze się złożyło, bo w chwili, kiedy wychodziliśmy z mieszkanic kierowniczką fermi, spotkałem młodą pracownicę J. Zawadzką. Sza właśnie do jednego z kuraków. Godzina 11 — pora nakarmić kury. Udałem się razem z nią.

Przed kurkami kilka zadawanie kur spacerowało po śniegu.

— Nie lubię śniegu, wolał siedzieć w kurniku — powiedziała Zawadzka.

I rzeczywiście. Chciały wyloty na okółnik były otwarte, działołki nie kwapiły się do wyjścia.

Wyszły widocznie, że zbliża się pora posiłku, bo i chwila, kiedy otworzyły się drzwi, rzuciły się w stronę dzierżewy. Tylko te, które siedziały w jaskini w specjalnych przegródkach, pozostały na swoim miejscu.

Specjalne podstawki napelniały się mieszanką, przy której momentalnie skurczyły się dziesiątki białoczerwych czubatek. Spod skrzydeł wszystkich wysławał niebieskie znaczniki z numerkami. Każda ma swój znacznik i swoją metrykę. Długo kugoty od czasu do czasu podnosiły głowy, rozglądając się wokół.

Patrzac na setki białoczerwych kur, pomyślałem sobie: Czy podobne fermi nie mogłyby powstać w wielu innych PGR na Białostocczyźnie? Czy inne zespoły PGR nie mają warunków do rozwinięcia hodowli drobiu? (uki

Wielu z nich mieszka Helena Saganowa, kierowniczka fermi drobiu. Kierowniczką Saganowa zajęta była praniem bielizny, gdy zapukał do drzwi jej mieszkanica.

— Proszę! Otworzyłem drzwi i stanąłem niezdeterminowany, prawda? — Przeszkadza — proszę, wejdźcie dalej, Wtóra! — ce i podsuwa mi taboret.

Helena Saganowa od czterech lat pracuje w zespole PGR Marianowo. Maż jej jest zootechnikiem, ona — kierowniczką fermi.

Remont budynku jest konieczny

W 1954 roku mieszkaniec budynku przy ul. Grzybowskiej 12, który podlegał pod Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN z prośbą o przeprowadzenie remontu budynku, drzwalek i ubikacji. Z odpowiedzi, jaka na desza z tego wydziału wysłała, że remont zostanie przeprowadzony najpóźniej do końca 1955 roku.

Minął jednak rok 1955, zbliża się połowa lutego roku 1956, a budynek wciąż nie jest remontowany. Nie został nawet wciągnięty do planu remontów na rok bieżący. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Jesienią o tym nie pomyślano

Do naszej redakcji już o 8 rano przyszła ob. Teresa Januszkiewicz, mieszkanica bloku ZOR przy ul. M. Fornałskiego. Była bardzo zdenerwowana.

— Przyszedł — mówiła ob. Januszkiewicz, — zobaczcie, co się u nas w blokach ZOR dzieje. Z rana pękła na strychu rura centralnego ogrzewania i teraz mieszkanie mam całe zalane wodą. Nie tylko ja. Woda przecieka do mieszkań na I piętrze, a nawet na parterze. Monter, który z rana przyszedł, mówił mi, że tylko dziś zanotowano już 5 podobnych wypadków. Kto mi zwróci wartość zniszczonych przez wodę mebli i kto odremontuje mieszkanie?

Należałoby to sprawdzić. A w każdym bądź razie znajdujący się w katastrofalnym stanie budynek przy ul. Grunwaldzkiej 12 należy wyremontować.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wyjaśnia, że nie ma kredytów na remont tego budynku.

OD DZIS co miesiąc audycje umuzykalniające

Cykl audycji umuzykalniających — oto innowacja, jaką wprowadza do programu stałych zajęć Klubu TPP-R miejski Oddział Kultury.

Pierwsza audycja z tego cyklu pt. „Piękne muzyki ludowe” odbędzie się dziś o godz. 19.30 w sali Klubu TPP-R. Wykonawcami będą artyści Filharmonii Narodowej: Henryk Kowalski — skrzypce, Helena Banińska — sopran, Edward Stankiewicz — tenor, Wanda Klimowicz — akompaniament i Witold Wronski — słowo wypa-

Audycje tego typu odbywać się będą co miesiąc. Następną — w dniu 6 marca zapozna słuchaczy z różnymi instrumentami muzycznymi. Wstęp na imprezę — wolny. (8)

Oszustwo nie udało się

Nieuczciwa konduktorka została ukarana

Leokadia Jabłowska, konduktorka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku, postanowiła sobie w lekkim sposób zarobić pieniądze. Uciekła się do oszustwa, wydając pod pozorem pomocy świadczenia fabrykacji dyscyplinarnie zwolniono ją z pracy. (H)

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Białymstoku

powiadania, że nowopowstały Zakład Pogrzebowy uruchomił z dniem 1 lutego br. sklep przy ul. 1-go Maja nr 44.

który prowadzi sprzedaż trumien w różnych rozmiarach i typach oraz posiada w sprzedaży wszystkie akcesoria pogrzebowe:

krzyże, pasy, wieńce cmentarne, tabliczki z napisami, nakrycia jedwabne, koldry, koszulki, obicia koronkowe itp.

Ceny trumien zamkają się w granicach od 80 do 500 zł w zależności od jakości i wielkości. Ceny dodatków nakryć tkaninowych są bardzo dostępne.

Lokal czynny jest od godziny 8 do 16-tej.

PAŃSTWOWY TEATR im. AL. WĘGIERKI W BIAŁYMSTOKU

kupuje szkło kolorowe w szybach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Teatru.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Gł. księgowo oraz księgowo z kilkunastoletnią praktyką na stanowisku Kierownika Sekcji Finansowej zatrudnia Zakład Przemysłu Maszynowego w Białymstoku na następujących warunkach:

Wzrost nie wyższy niż 170 cm, ciężyść nie większa niż 70 kg, wreszcie MPD i RZ.

Kandydat powinien się zgłaszać do Sekcji Kadr, Białystok, ul. Szosa Wschodnia 4.

Inżynier, technik mechaników, techników elektryków i elektryków fizycznych zatrudni od zaraz Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi k/Białostoku. Reflektujemy na siły z praktyką z życia zawodowego.

Z dniem 1 kwietnia przyjmujemy większą ilość lokarzy, frezów i słusarzy kwalifikowanych. Warunki do omówienia na miejscu. Podania z życiorysami składać w Dziale Kadr.

Zgłoszenia przyjmujemy w Dziale Kadr.

Zgłoszenia przyjmujemy w Dziale Kadr.

Drużyna kaprała Słoty

Jest ich dziesięciu. Pochodzą z różnych kraiów Polski: kielecczanie mieszkający woj. krakowskiego, warszawiacy. Wszyscy zostali w początkach grudnia wcieleni do jednej jednostki wojskowej. Wszyscy znaleźli się w jednej drużynie, której dowódcą jest kapral Słota. Przez długi okres służby wojskowej będą razem dzielili trudy i radość życia żołnierskiego.

Szeregowy Jan Świątlicki został wybrany przewodniczącym koła ZMP w plutonie. Jak oceniają wszyscy żołnierze — wybór był bardzo trafny. Janek nie tylko potrafi dobrze zaplanować i zorganizować pracę koła ZMP, ale sam daje przykład.

Wspólnie z Jankiem Świątlickim przybył do jednostki jego znajomy z cywila Roman Wojtarowicz z Kielc. Cały pododdział doskonale już zna popularną sylwetkę mistrza w ping-pongu.

Zainteresowanie Romka bynajmniej nie ogranicza się do sportu. Jest on pomocnikiem dowódcy pododdziału do spraw wyszkolenia politycznego.

Leszek Szymański, warszawiak, był w cywilu instruktorem kulturalno-oświatowym. Jego zdolności znajdują w wojsku pełne zastosowanie. Gustowne elementy dekoracyjne w świetlicy żołnierskiej są w większości jego dziełem.

Świątlicki, Wojtarowicz i Szymański zaprzyjaźnili się ze sobą, wspólnie spędzają chwile odpoczynku.

W drużynie kaprała Słoty są oni przodującymi żołnierzami. I nie tylko sami przodują, ale pomagają pozosta-

łym kolegom, by cała drużyna mogła w przyszłości zdobyć zaszczytne tytuły przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego.

Szeregowy Kazimierz Gander ma trudności w opanowaniu materiałów szkoleniowych. Nie potrafi również ściśle zastosować się do stylu żołnierskiego życia, do przepisów o meldowaniu się itp.

Koleczy pomagają mu. W czasie zajęć własnych Świątlicki objaśnia mu zasady działania pistoletu maszynowego. Cała drużyna wspólnie omawia obowiązki żołnierza wynikające z regulaminów.

Zdrowa, twórcza atmosfera wśród żołnierzy zależy w zasadniczej mierze od postawy ich bezpośredniego przełożonego.

Dowódca drużyny — kapral Słota zna dokładnie swoje obowiązki i potrafi dobrze kierować powierzonymi mu żołnierzami. Nigdy nie szczędzi czasu, by udzielić pomocy w opanowaniu przerabianych zajęć. W stosunku do żołnierzy jest wymagający i surowy, nie puszcza złamanych przewinień. Mimo to jest lubiany. Lubią go również za wesołe usposobienie — dowódca drużyny lubi pożartować i pośmiać się z żołnierzami.

Drużyna kaprała Słoty postawiła przed sobą ambitne zadanie: zdobyć przodujące miejsce w kompanii w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Każdy żołnierz z drużyny będzie robił wszystko, by uzyskać jak najlepsze wyniki szkolenia.

ANDRZEJ SZYC

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Jak to było w finałach bokserskich mistrzostw juniorów

Z braku miejsca podaliśmy tylko nazwiska nowokreowanych mistrzów bokserkich — juniorów — województwa. Dziś chcemy pokrótce omówić poziom VI bokserkich mistrzostw juniorów oraz walki finałowe.

Poziom tegorocznych mistrzostw bokserkich był dobry, co świadczy, że nasi trenerzy dobrze przygotowali najmłodszych swych pupilków do tego poważnego turnieju. O poziomie tym najlepiej świadczyły walki przeprowadzone w finałach. Wszystkie one wykazały poważne zaawansowanie techniczne młodych pięściarzy, a również kondycję. Bokserzy wykazywali w walkach ambicję i bojowość.

Podkreślić trzeba, że zorganizowanie mistrzostw w Hajnówce też miało swoje dobre strony. Hajnówka — jeden z poważnych ośrodków robotniczych na Białostoku.

Za 2 tygodnie VI Harcerskie IGRZYSKA ZIMOWE

WARSZAWA. — Za dwa tygodnie — 21 bm. sygnał fanfar i werbli oznajmi otwarcie pięciodniowych VI Harcerskich Igrzysk Zimowych w Wiśle, na których harcerze rywalizować będą o najlepsze wyniki sportowe w trzech dyscyplinach: narciarstwie, saneczkarstwie i łyżwiarstwie. Każda z tych dyscyplin posiada po kilka różnych konkurencji.

Do Wisły zjedzie się około 800 najlepszych harcerzy — sportowców z całego kraju zakwalifikowanych podczas eliminacji szkolnych.

czyźnie — nie posiada sekcji bokserkiej, a przeprowadzone w sali tamtejszego kina mistrzostwa — były najlepszym propagatorem pięściarstwa. Widzowie hajnowscy oklaskując walki wykazali znajomość boks.

Finały zostały rozegrane w dziewięciu wagach (od pierwszej do średniej). Pierwszy tytuł mistrzowski zdobył Jesionowski (Jagiellonia) pokonując zdecydowanie na punkty Dawidkę (LZS Białystok).

W wadze muszej Średnicki (Jagiellonia) zwyciężył Jurczaka (Zryw Białystok). Dodać trzeba, że zwycięstwo punktowe Średnickiego nie było wysokie.

Natomiast w wadze koguciej Sidoruk (Wiśniak Białystok) wygrał wysoko na punkty z Celejewskim (Jagiellonia).

Krasowski (Zryw Łapy) w wadze piórkowej zdobył tytuł mistrza województwa po zwycięstwie punktowym nad Żukowskim (LZS Białystok).

W wadze lekkiej Matoszek (Zryw Białystok) i Wyrwas (Zryw Łomża) stoczyli niełatwą walkę. Problematyczne zwycięstwo odniósł Matoszek.

W wadze lekkopółśredniej w podobny sposób Zalewski (Zryw Łomża) pokonał Kaszubę (Zryw Suwałki).

Najciekawsza walka odbyła się w wadze półśredniej. Wprawdzie Aronowicz (LZS Białystok) spotkał się ze swym kolegą klubowym Halickim, ale mimo to walka była bardzo ładna, a zwycięstwo Aronowicza publiczność gorąco oklaskiwała.

W lekkosredniej i w średniej tytuły mistrzów zdobyte zostały w pierwszej rundzie przez techniczny nokaut. Lewaszewski (LZS Białystok) pokonał Ostaszewskiego (LZS Białystok), a Guzowski (LZS Białystok) — Halickiego (Zryw Łomża).

Po raz pierwszy w ringu dobrze sędziowali na zmianę: Kowalczyński, Borko, Bobeła, Kulesza. Również po raz pierwszy sędziowie punktowi: Kretowicz, Płk, Gumowski, Olechnowicz — nie popełnili ani jednej rażącej pomyłki. (a)

Przed piłkarskim turniejem juniorów

Nasi piłkarze — juniorzy jeszcze w końcu ubiegłego roku rozpoczęli intensywne przygotowania do dorocznego turnieju piłkarskiego FIFA. Tegoroczny turniej rozegrany zostanie na Węgrzech w dniach od 28 marca do 2 kwietnia.

W dalszym ciągu przygotowań w lutym rozegrane zostaną na Śląsku dwa mecze sparingowe juniorów, po których najlepsi powołani zostaną na ostatni obóz (do Warszawy) przed wyjazdem na Węgry.

Hokeiści wyjeżdżają do Jugosławii

WARSZAWA. — Druga hokejowa reprezentacja Polski wyjedzie w środę 8 bm. w godzinach wieczornych pociągami do Jugosławii. Nasi hokeiści rozegrają na sztucznym lodowisku w Belgradzie dwa mecze z reprezentacją Jugosławii 11 i 12 bm.

Sukces polskich ciężarowców



Polska — Francja 5:2 w podnoszeniu ciężarów.

NA ZDJĘCIU: w wadze lekkiej zwyciężył Michalak używając 332,5 kg.

CAF — fot. St. Wdowiński

KUPON sportowego konkursu-plebiscytu

Lp.	Imię i nazwisko zawodnika	konkurencja
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		

Imię i nazwisko oraz dokładny adres uczestnika sportowego konkursu - plebiscytu

Z podróży po południowo-wschodniej Azji

KRAJNA wielkich możliwości

Samochód mknął po malowniczo szosie pnącej się serpentynami na zboczach gór zachodniej Jawy. Wraz ze mną jechał wysoki urzędnik indonezyjskiego Ministerstwa Gospodarki. Wspominał wczorajszą wizytę na polskim statku „Marian Buczek”, który zawinął do portu Tandjung Priok. Mijaliśmy terasy pól ryżowych.

O ryżu, głodzie i japońskiej okupacji

— Czytałem, że Jawa należy do najżyźniejszych krajów świata — odezwał się.

— To prawda — odpowiedział Indonezyjczyk, a jednak problem żywnościowy należy do najtrudniejszych w naszym kraju. W ciągu ostatnich dwudziestu lat ludność Indonezji wzrosła do około 80 milionów. Produkcja ryżu wyniosła w ostatnim roku około 7,5 mil. ton wobec około 7 mil. ton przed wojną. Na głowę ludności przypada jednak mniej ryżu niż przed wojną. I to stawia naszą gospodarkę przed poważnym problemem.

Jeszcze gorzej jest z rybami, bo Japończycy zabrali nam całą morską flotę rybacką. Na naszych trudnościach żywnościowych żerują spekulanci. Na przedmówku 1955 r. głód męczył mieszkańców niektórych części Sumatry i Borneo. W tej sytuacji rząd nasz rokrocznie importuje kilkadziesiąt tysięcy ton ryżu, głównie z Burmy i Syjamu, co stanowi wielki ciężar dla naszej gos-

podarki, zważywszy, że poza tym importujemy z zagranicy niemal wszystkie artykuły powszechnego użytku. Nasz rodzimy przemysł i rzemiosło nie zaspokajają nawet w 10 proc. naszych potrzeb w tej dziedzinie. To jest również spuścizna panowania holenderskiego.

Złoto w smukłych drzewach

Tymczasem krajobraz zmienił się. Miejsce pól ryżowych zajął gęsty, wysokopięny las. Smukłe drzewa kauczuku przypominałyby nasze topole, gdyby nie siwosrebrzysty odcień liści, niemal lśniącej kory i dziwaczne, pletwowate odgałęzienia przyziemnej części pnia. Znajdowaliśmy się na terenie wielkich doświadczalnych plantacji Państwowego Instytutu Kauczuku w Bogorze.

Instytut ten robi imponujące wrażenie. Posiada laboratoria chemiczne i fizyczne wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę i przyrządy pomiarowe. Młody Jawajczyk, główny inżynier, oprowadzając nas po instytucji, opowiadał:

— Amerykański, niemiecki i japoński kauczuk syntetyczny oraz ich masy plastyczne konkurują z nami coraz poważniej na rynkach światowych. Ale my się nie dajemy. Nasza roczna produkcja wynosi już ponad 700 tys. ton kauczuku naturalnego. Stanowi to około 45 proc. produkcji światowej. Wyszliśmy na pierwsze miejsce w świecie, nawet przed Malezją, ku zmartwieniu Anglików, tradycyjnych monopolistów kauczuku przed wojną.

— Cemu to zawdzięczacie? — spytałem.

— Sprawa jest prosta. Przed wojną znaczna większość produkcji stanowił kauczuk z wieloletnich holenderskich plantacji. Holenderscy plantatorzy powołani byli z Anglikami umowami kartelowymi ograniczającymi produkcję. W szczególności ograniczano skup kauczuku u drobnych producentów, by nie dopuścić do „zagrożenia” zysków wielkich plantatorów. Obecnie produkcja wielkich plantacji, z których część znajduje się, niestety, ciągle jeszcze w rękach holenderskich, stanowi mniej niż jedną trzecią produkcji kauczuku naszego kraju. Natomiast już blisko 500 tys. ton kauczuku rocznie dostarczają drobni producenci, a skup dokonywany jest przez sieć kooperatywu i państwowych punktów skupu.

„Król margaryny” zdeironizowany

— Pojedźmy teraz obejrzeć plantację herbaty — zwrócił się do mnie indonezyjski przyjaciel. — Herbata nie ma dla nas co prawda takiego znaczenia jak trzy filary naszej gospodarki: kauczuk, kopra i cyna, eksportujemy jej jednak ponad 40 tys. ton i staramy się coraz bardziej rozwijać jej produkcję.

Kiedy siedzieliśmy już w samochodzie zapytałem:

— A jak przedstawia się sprawa z drugim po kauczuku „filarem” waszej gospodarki — koprą? Na tym surowcu wyrósł przecież największy konsern tłuszczowy świata — „Unilever” — król margaryny.

— Dziś król ten przestał już panować nad naszymi ziemiami — odpowiedział Indonezyjczyk. — Skup i eksport kopry są w rękach państwowej instytucji „Jajasan Kopra”, osiąga się

rocznie blisko pół miliona ton tego cennego surowca. Główną trudność stanowi to, że zbiory kopry pochodzą z setek wyspek wschodniej Indonezji. Eksport kopry utrudniony jest brakiem przedsięwzięcia statków. Ale w tym powinna nam pomóc wymiana handlowa z naszym krajem — dodał z uśmiechem. — O ile wiem, zamówiliśmy już w polskich stocznicach pierwsze statki dla przewoźu kopry. Statki polskiej produkcji pod indonezyjską flagą wykonywać będą pracę, na którą jeszcze do niedawna miał monopol trust „Unilever”.

Nie we wszystkich dziedzinach jesteśmy jednak panami naszych bogactw naturalnych. Wydobyć cyny ciągle jeszcze jest w poważnej mierze pod kontrolą holenderskich koncernów — „Billiton” i „Banca”. W r. ub. wydobyte cyny w naszym kraju osiągnęły około 37 tys. ton, co stawia nas na drugim miejscu na świecie po Malezji. Zaledwie 5 proc. wydobytej cyny przerabiane jest u nas na cyny metal. Reszta odpływa w postaci rud cynowych do Holandii i częściowo do USA.

Jeszcze gorzej jest z naftą, na której wydobycie i eksport w ogóle nie mamy żadnego wpływu. Wielki trust naftowy Royal Dutch-Shell wyrósł na naszej ziemi, z naszej krwi. Obecnie wydobycie nafty wynosi ponad 10 mld. ton. My jednak nie widzimy z niej ani kropli.

Nie chciał zabijać...

W pewnej chwili rozmówca przerwał opowiadanie i pokazał na pasmo wzgórz



W porcie Tandjung Priok. (zdjęcie autora)

porośnięte ciemno-zielonymi krzakami. — To herbata — powiedział. Spojrzałem na niego z niedowierzaniem.

— Jak to — całe wzgórze porośnięte w przestrzeni wielu kilometrów samą herbata?

Tak, znajdujemy się niedaleko przełęczy Pundjah. Jesteśmy na wysokości około 1.400 m. Po raz pierwszy od przyjazdu do Indonezji nie czuję upału, koszula i bawełniane spodnie nie lepią się do ciała, a zamiast gęstej pary wodnej unoszącej się w powietrzu — czuję powiew górskiego wiatru. Pogoda jak w Zakopanem w słoneczny czerwcowy dzień.

Kierownik plantacji jest Holender. Mieszka tu z żoną i siedmiorgiem dzieci.

Holender, sądząc po wzorowo utrzymanej plantacji oraz nowoczesnej przetwórni i suszarni herbaty, jest dobrym gospodarzem. Wita nas bardzo serdecznie. Przy doskonałym „Orange Pekoe Superior” (najlepszy gatunek herbaty) pokazał nam fotografię swego brata, mówiąc: — Holenderski sąd wojskowy skazał go na 20 lat więzienia za to, że nie chciał zabijać ludzi, wśród których się wychował. Ja miałem więcej szczęścia. Nie sądzicie, że cały naród holenderski aprobował to, co działo się tutaj...

JANUSZ KORYN

Nareszcie w Białymstoku mecz hokeja

8 lutego w Białymstoku na lodowisku przy ul. Kościelnej 9 odbędzie się wreszcie pierwszy mecz w hokeju na lodzie. Na pewno na mecz ten licznie przybędą sympatycy tej dyscypliny sportu, gdyż w meczu spotkają się dwa najlepsze waloostockie zespoły: Start Supraśl i Pogoń Białystok.

Początek meczu o godzinie 18.30. Dodać trzeba, że terenowe koło sportowe Pogoń w Białymstoku prowadzi już systematyczne treningi jazdy figurowej na łyżwach i hokejowe. Treningi hokeja odbywają się codziennie od godziny 19 do 21, a treningi łyżwiarstwa od 17 do 19.

Reorganizacja mistrzostw województwa w hokeju

Zapowiedziane mistrzostwa hokeja na lodzie w Suwałkach, które miały się rozpocząć w ubiegłą niedzielę — zostały odwołane. Rozgrywki hokeja o mistrzostwo województwa zostały zreorganizowane. Trzy drużyny Startu, zaliczone do klasy A, rozegrają między sobą mistrzowskie spotkanie, a najlepsza z nich zagra o mistrzostwo województwa ze Zrywem Suwałki.

Tenisiści stołowi z Hajnowki najlepsi w turnieju ZS Zryw

W Hajnówce zakończyły się rejonowe mistrzostwa indywidualne w tenisie stołowym zawodników ZS Zryw. W mistrzostwach udział brało po trzech reprezentantów z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Hajnówce, Technikum Ekonomicznego w Bielsku, Technikum Leśnego w Białowieży i Szkoły Zawodowej w Drohiczynie.

Pierwsze miejsce zajął Zalewski (Zryw Hajnówka) przed swymi kolegami klubowymi Jareckim i Golebiowskim.

Dalsze miejsca zajęli: Wróblewski i Dach. (Zryw Białowieża), Wasilewski (Zryw Bielsk), (a)